78

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Alianci przekraczają Ren

Życie codzienne

Erzatze - życie zastępcze

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Volkssturm

Postacie

Kesselring

Tego dnia 22 marca 1945



Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Zwyciężymy" - 1944
„Gazeta Żołnierza" - 1 maja 1945

PONADTO W NUMERZE
• REPRINTY GAZET
• AFISZ

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Alianci przekraczają Ren

Wkroczenie wojsk alianckich w granice III Rzeszy przypieczętuje sukces ofensywy w Europie. Jedno po drugim niemieckie miasta poddawać się będą przeważającej sile aliantów. Godziny Rzeszy są policzone, choć nie wszyscy chcą w to uwierzyć.

Żołnierze z pierwszych jednostek amerykańskiej 1 Armii, jakie 7 marca 1945 r. dotarły nad brzeg Renu w Remagen, z 9 Dywizji Pancernej, nie posiadają się ze zdumienia. Na rzece dumnie króluje nietknięty most. Jego wysadzenie w powietrze na widok Amerykanów zakończyło się fiaskiem. Nieco po godz. 16 rozpoczyna się atak. W kilka minut, nie pozostawiając Niemcom chwili do reakcji, żołnierze amerykańscy przeprawiają się na drugą stronę rzeki. Znajdują się na terenie III Rzeszy. Pierwsi żołnierze alianccy stawiają stopy na niemieckiej ziemi. Gen. Bradley, rozentuzjazmowany, mówi „Ależ przetniemy szwabów na pół". W Kwaterze Głównej Hitlera konsternacja. Po raz kolejny marszałek von Rundstedt, dowódca Grupy Armii „Zachód", oskarżony zostaje przez Führera o niekompetencję i nieudolność. Hitler ciągle łudzi się, że porażki armii niemieckiej spowodowane są brakiem umiejętności tych, którzy nią dowodzą. Nie potrafi, nie chce, nie śmie zrozumieć, że jego sen o Tysiącletniej Rzeszy należy już do przeszłości, że żaden, nawet najbardziej desperacki opór nie odwróci biegu wypadków. Nie chce widzieć tego, że ta sama armia, która kilka lat temu niepowstrzymanie rzucała na kolana jedno po drugim państwo Europy, dziś jest zaledwie wspomnieniem swej własnej wielkości, zdziesiątkowana, pozbawiona sprzętu, wspomagana siłami pospolitego ruszenia. Potęga Blitzkriegu legła w gruzach. Potęga Wehrmachtu wyczerpała się przez lata wojny na kilku frontach.

Przeszkoda wodna

W postępach aliantów Ren stanowi niezwykle ważną przeszkodę. W ich strategii - równie istotny obiekt do opanowania. Wezbrane wiosennymi roztopami wody tej długiej, ciągnącej się od Szwajcarii po Morze Północne rzeki czynią z niej barierę,



▲ W piątek 23 marca 1945 r. brytyjska 2 Armia, dowodzona przez gen. por. Dempseya oraz kanadyjska 1 Armia (gen. Crerar) przekraczają Ren po moście pontonowym skonstruowanym przez saperów.

(zbiory prywatne)

◀ 14 czerwca 1945 r., po rozwiązaniu dowództwa alianckiego, gen. Eisenhower został mianowany naczelnym dowódcą wojsk amerykańskich w Europie.

(zbiory prywatne)



za którą naczelne dowództwo niemieckie ma zamiar rozciągnąć ostatnią linię obrony Rzeszy. Dla przekroczenia Renu naczelne dowództwo alianckie nosi się z zamiarem przeprowadzenia dwóch ofensyw i wielu drugorzędnych ataków. Główne zadanie zostaje powierzone brytyjskiej 21 Grupie Armii złożonej z kanadyjskiej 1 Armii, z brytyjskiej 2 Armii i z amerykańskiej 9 Armii. Nad całością sił liczących 29 dywizji sprawuje dowództwo marszałek Montgomery. 23 marca żołnierze „Monthy'ego" mają sforsować Ren na wysokości Wesel i kontynuować parcie na wschód. By ułatwić to zadanie, na tyły jednostek niemieckich znajdujących się na zachód od Wesel planowana jest operacja desantowa. Ma w niej wziąć udział XVIII Korpus Powietrzno-Desantowy pod dowództwem generała Ridgwa: brytyjska 6 Dywizja Powietrzno-Desantowa i amerykańska 17 Dywizja. Na prawym skrzydle wojsk marszałka Montgomery'ego, w okolicy Moguncji, następuje zgrupowanie amerykańskiej 12 Grupy Armii pod dowództwem gen. Bradleya, której zadanie polegać ma na przekroczeniu Renu w jego środkowym biegu. W tym samym czasie amerykańska 6 Grupa Armii gen. Deversa wsparta przez jednostki francuskiej 1 Armii gen. de Lattre de Tassigny ma zaatakować w okolicy Spire. Plan natarcia aliantów w dużej mierze podporządkowany jest wymogom terenu. Na odcinku między granicą szwajcarską a Karlsruhe niemożliwe jest przeprowadzenie ofensywy na większą skalę ze względu na otaczający Ren lesisty teren Schwarzwaldu. Podobnie między Koblencją a Bonn ukształtowanie powierzchni nie sprzyja szybkiemu przemarszowi wojsk. Z kolei na odcinku od Spire po Moguncję oraz w dolnym biegu rzeki przekroczenie jej wydaje się łatwiejsze i - co więcej - umożliwiające szybką ofensywę w kierunku wschodnim.

By ułatwić to zadanie, na tyły jednostek niemieckich znajdujących się na zachód od Wesel planowana jest operacja desantowa.

Nawałnica

Siły rzucone do tej operacji są imponujące. 85 dywizji oraz 5 dywizji spadochronowych wsparte są najnowocześniejszym sprzętem logistycznym. Sama tylko 21 Grupa Armii Montgomery'ego dysponuje 60 000 ton amunicji... By uniknąć niepotrzebnych strat w ludności cywilnej, przeprowadzona zostaje ewakuacja mieszkańców zachodniego brzegu. Z frontu sprowadzone są elitarne jednostki, poddawane intensywnemu szkoleniu. By stawić czoło siłom alianckim, marszałek Kesserling, nowo mianowany dowódca Grupy Armii „Zachód", dysponuje 71 dywizjami rozciągniętymi na froncie o długości 750 km. Na głównym odcinku frontu 29 dywizjom Montgomery'ego może przeciwstawić zaledwie 5 dywizji, zdziesiątkowanych i wyczerpanych długotrwałymi walkami. Boryka się również z problemami zaopatrzenia. Wojskom pancernym chronicznie brakuje paliwa, Luftwaffe znikła z niemieckiego nieba, wysłana na front wschodni. Morale żołnierzy nigdy dotychczas nie było tak niskie. Praktycznie nikt nie wierzy już w możliwość zwycięstwa. Trochę lepsza atmosfera panuje w jednostkach specjalnych, nie wystarcza to

◄ Szkocka 15 Dywizja podczas forsowania Renu.

(zbiory prywatne)



▼ 1 kwietnia 1945 r. w okolicach Lippstadt następuje połączenie amerykańskich 1 i 9 Armii. Pomiędzy Renem a Zagłębiem Ruhry powstaje „kocioł ruhrski", w którym okrążone są jednostki niemieckiej Grupy Armii „B", 5 Armii Pancernej i 15 Armii.

(DITE/USIS)

◀ Przeprawa niektórych jednostek amerykańskich przez Ren odbywała się na łódkach i pontonach.

(zbiory prywatne)

▼ Ogromne zapasy paliwa niezbędne są dla umożliwienia aliantom, oddalonym od portów dostawczych, prowadzenia dalszych działań zaczepnych.

(zbiory prywatne)

jednak, by zapewnić zwycięstwo. Po porażce kontrofensywy w Ardenach i wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny okupowane przez Rzeszę na wschodzie nie trzeba być prorokiem, by zdać sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajdują się Niemcy. Mimo to, jeszcze 7 marca 1945 r., po zdobyciu mostu w Remagen, Hitler usiłuje uspokoić Kesserlinga, twierdząc, że powstrzymanie ofensywy aliantów na linii Renu pozwoli wojskom walczącym na froncie wschodnim pokonać Armię Czerwoną.

Przekroczenie Renu poprzedzone zostaje operacją o kryptonimie „Clairon". Bombowce i myśliwce aliantów atakują węzły komunikacyjne Rzeszy, dworce i główne drogi. Ostatnie dni przed rozpoczęciem ofensywy wypełnione są atakami na Bremę, Marburg i Koblencję, które paraliżują wszystkie możliwe przegrupowania się armii niemieckiej. Zagłębie Ruhry jest dosłownie odcięte od Rzeszy. Kilka godzin przygotowania artyleryjskiego tuż przed atakiem w ten sposób zapisało się w pamięci świadków: „Wieczorem miały miejsce ostrożne ruchy żołnierzy i sprzętu między moją tamą a brzegiem rzeki. O wyznaczonej godzinie rozpętało się piekło. Ogłuszający łoskot wypełnił świat. Jeszcze gorzej było, gdy odpowiedziała niemiecka artyleria, ale kilka wystraszonych krów, które w szalonym galopie zbliżały się do naszych okopów wydawało się groźniejsze niż niemieckie pociski".



Patton i Bradley rozwijają natarcie

Jednostki amerykańskiej 3 Armii gen. Pattona z 12 Grupy Armii gen. Bradleya przystąpiły do ataku jako pierwsze. 22 marca 1945 r. o godz. 22 pierwsze pontony zostały spuszczone na wzburzone wody Renu w okolicach Oppenheim. Wszystko poszło w tak błyskawicznym tempie, że Niemcy nie zdążyli nawet zareagować. Żołnierze niemieccy zostali wzięci do niewoli zanim nawet udało im się dotrzeć do okopów indywidualnych. O północy 3 pułki,



23 II 1945

• Iwo Jima: oddziały amerykańskiej piechoty morskiej zdobywają zaciekle bronione wzgórze Suribachi.



1 III 1945

• Front wschodni: siły marszałka Żukowa wspierają oddziały marszałka Rokossowskiego w walkach na polskim Pomorzu.



3 III 1945

• Front północny: Finlandia wypowiada wojnę III Rzeszy.



▲ **Zdobyty most na Renie w Remagen.**
(zbiory prywatne)





▼ **Amerykańskie działo przeciwpancerne na pozycji w Rzeszy.**
(zbiory prywatne)

o świcie cała amerykańska 5 Dywizja przeprawia się na drugą stronę. Gen. Patton triumfuje, wyrwał zwycięstwo z rąk Montgomery'ego, jego żołnierze sforsowali rzekę przed Brytyjczykami. Kiedy Hitler dowiaduje się o błyskawicznym ataku aliantów, wydaje rozkaz natychmiastowego kontrataku. W odpowiedzi słyszy, że braki w sprzęcie są tak duże, iż nie sposób wysłać nad Ren więcej niż… kilka czołgów.

Mimo efektownego zwycięstwa gen. Pattona zasługa i główny ciężar przekroczenia Renu leżą jednak w rękach wojsk dowodzonych przez Montgomery'ego. Patton znajduje się zbyt daleko, by zadać ostateczny cios Zagłębiu Ruhry i pokonać największą koncentrację wojsk niemieckich. 23 marca o godz. 15.30 marszałek Montgomery wydaje od dawna oczekiwany rozkaz: „A więc naprzód, za Ren! Szczęśliwych łowów po drugiej stronie rzeki!" Na barkach brytyjskiej 2 Armii wspieranej przez amerykańską 9 Armię spoczywa główne zadanie: przekroczenie Renu na zachód od rzeki Lippe.

Pierwszymi, którym to się udaje, są żołnierze z 51 Dywizji *Highland*, którzy w ciągu 7 minut przeprawiają się przez rzekę. na południowy zachód od Rees. Opór niemiecki jest niemal żaden. Za to w samym Rees brytyjscy żołnierze muszą pokonać zacięcie walczące jednostki niemieckiej 1 Armii Powietrzno-Desantowej. Rozpętuje się zagorzała walka. Na południe od Wesel brytyjskiej 1 Brygadzie Komandosów również udaje się przekroczyć Ren niemal bez walki. Wkracza do ruin miasteczka, zniszczonego nalotami *Lancasterów* i *Mosquitos*. Na odcinku między Rees a Wesel szkocka 15 Dywizja zadaje kolejny cios niemieckiej obronie. Jeżeli zaś chodzi o siły amerykańskie, 30 Dywizja bez przeszkód pokonuje Ren w okolicach Rheinbergu, Buderich i Wallach. Podobnie amerykańska 79 Dywizja w okolicach Olsoy i Walsum. O poranku 24 marca, w niecałe dwa dni po rozpoczęciu działań, marszałek Montgomery może sobie pogratulować wypełnienia zadania, mimo że w Rees i Wesel trwają jeszcze walki.

Kolejna faza przekraczania Renu rozpoczyna się właśnie o poranku 24 marca 1945 r.

Druga faza przekraczania Renu

Kolejna faza przekraczania Renu rozpoczyna się właśnie o poranku 24 marca 1945 r. Nosi ona kryptonim „Varsity". O godz. 10 1320 szybowców desantowych i 1532 samoloty transportowe, pod osłoną 889 samolotów myśliwskich, nadlatują nad Diersford i Dienslaken. Odpowiedź niemieckiej obrony przeciwlotniczej nie każe na siebie czekać, 44 samoloty transportowe i około pięćdziesięciu szybowców zostaje zestrzelonych. Na ziemi rozpętuje się bezpardonowa walka alianckich spadochroniarzy z niemieckimi obrońcami. Operacja pomyślana jest na ogromną skalę. Jej celem jest otoczenie Zagłębia Ruhry od północy i dotarcie do dolnego biegu Łaby. Oddziały powietrzno-lądowe napotykają na słaby opór w powietrzu. Nie doceniono jednak sprawności niemieckiej obrony przeciwlotniczej na ziemi.





▲ Niemiecka odznaka „Za Walkę Wręcz". To prestiżowe odznaczenie przyznawano za szczególne męstwo wykazane w wielodniowych walkach tego rodzaju. Noszono je na lewej piersi, powyżej wszystkich orderów i medali. (zbiory prywatne)

◄ Sytuacja wojsk niemieckich na froncie zachodnim stała pod znakiem „odwrotów strategicznych", które stopniowo przeradzały się w bezładny odwrót. Zawiązane na wschodzie, odcięte w Kurlandii i Prusach Wschodnich jednostki niemieckie znajdowały się w jeszcze cięższym położeniu. (zbiory prywatne)

A i problemy techniczne sprawiają, że wielu spadochroniarzy, których sprzęt okazał się nie tak sprawny, jakby sobie tego życzono, lub których samoloty rozbiły się o ziemię, płonąc, straciło życie. Alianckie straty w tej operacji równoważne są stratom w walce przeciwko niemieckim oddziałom lądowym. Nie doceniono również tego, jak wielką pomocą w obronie Rzeszy okażą się ruiny zbombardowanych miast, stanowiąc naturalną osłonę dla pojedynczych obrońców. Wspomnienia żołnierzy, którzy brali udział w tej operacji mówią same za siebie, udowadniając tym samym po raz kolejny, że w przeprowadzaniu operacji powietrzno-desantowej należy się liczyć z poważnymi stratami w ludziach i sprzęcie: „W chwili, gdy zbliżaliśmy się do Renu, wielki tuman dymu ogarnął przeciwległy brzeg. Po naszej stronie Renu leżało wiele wraków *Dakot*, które do złudzenia przypominały cielska zdechłych wielorybów. Kierowca powiedział mi, że widział przerażonych pilotów rozpaczliwie usiłujących wydostać się z kłębów gryzącego dymu. Nie było widać ani na krok. Pomyślałem: tym razem się nie uda. Nazajutrz lotnisko pokryte było wrakami szybowców. Większość z nich zaatakowana została na ziemi. Część spłonęła po wybuchu zbiorników paliwa. Usiłowałem ocenić nasze straty. Wyglądało na to, że miały się jak raz do pięciu. Oznaczało to, że na każdych dziesięciu żołnierzy zginęło dwóch. Czy to się w ogóle opłaci?". Mimo tak poważnych strat poniesionych w tej operacji nie można nie uznać jej za nieudaną. Wprawdzie ruiny zbombardowanych poprzedniego dnia miast nie ułatwiają walk pojedynczym żołnierzom, ale wsparcie ofensywy jednostkami elitarnymi przyspieszy jej bieg.

Niemiecki opór łamie się

Żołnierzom biorącego w niej udział XVII Korpusu uda się połączyć z macierzystymi wojskami. „Nazajutrz doszedł do nas słaby warkot motoru. W chwilę potem pojawiła się naszym oczom Dywizja Pancerna *Guards*. *Shermany* na drogach Rzeszy! Cóż za wspaniały spektakl! Nigdy go nie zapomnę. I ten obóz jeńców niemieckich pod strażą Amerykanina, chyba jakiegoś kowboja, który dosiadał na oklep niemieckiego konia i czuł się w swoim żywiole" - opowiadał jeden ze spadochroniarzy.

W głąb III Rzeszy

W pierwszych dniach po przekroczeniu Renu wojska marszałka Montogomery'ego posuną się bez większych trudności w głąb III Rzeszy. Zwłaszcza prawe ich skrzydło nie napotka na żaden większy opór ze strony wyczerpanych i zrezygnowanych obrońców Rzeszy. Sytuacja na lewym skrzydle okazuje się jednak o wiele trudniejsza. W miasteczku Speldrop niemieckim spadochroniarzom udaje się przystąpić do kontrataku i okrążyć kilka jednostek brytyjskiej dywizji. Nie trwa to jednak długo.

Czy wiesz, że...

Podczas przygotowań do przekroczenia Renu, alianci zrzucili najcięższą bombę, która została użyta w II wojnie światowej. Była to ważąca 10 ton bomba „Grand Slam", zwana również „trzęsieniem ziemi". Skonstruował ją dr Wallis, a bombowiec *Avro Lancaster* zrzucił ją na wiadukt kolejowy w okolicy Bielefield.



◄ Po przekroczeniu Renu jednostki brytyjskie dokonają okrążenia Zagłębia Ruhry i broniących go jednostek marszałka Modela (zwanego „strażakiem Hitlera"). 24 kwietnia 1945 r. brytyjska 1 Armia dotrze do Łaby, zdobywając 27 kwietnia Bremę i 2 maja Lubekę. (zbiory prywatne)



▲ **Ci, którzy ocaleli z rzezi na froncie wschodnim, polegli w obronie terytorium Rzeszy. Gdy braknie już żołnierzy, na stracenie w szeregach *Volkssturmu* pójdą starcy i dzieci.**
(zbiory prywatne)

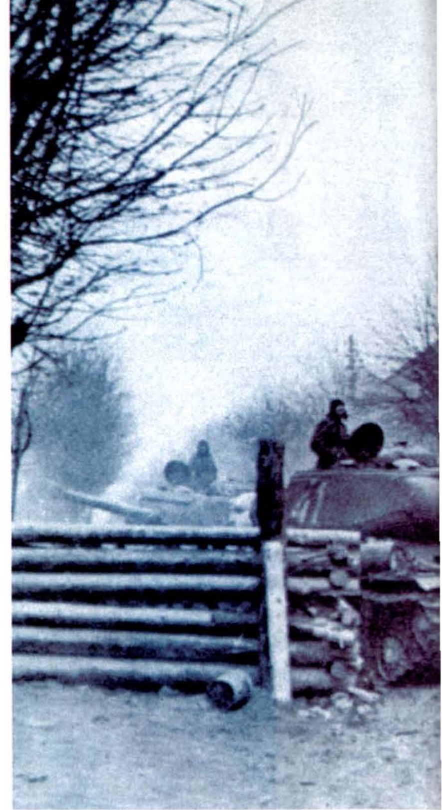
▼ **Przednia straż oddziałów amerykańskich wkracza do zdewastowanego Duisburga, cenrtum przemysłu węglowego w zagłębiu Ruhry.**
(zbiory prywatne)

Zdecydowane natarcie *Highland Light Infantery* sprawi, że w ostatnich dniach marca droga przed lewym skrzydłem armii brytyjskiej będzie wolna. Do końca marca 1945 r. Ren zostanie przekroczony w 12 miejscach przez 14 dywizji z 21 Grupy Armii, które przygotowują się do dalszej ofensywy w kierunku serca Rzeszy - Berlina. Jednocześnie jednostkom 12 Grupy Armii udaje się przeprowadzić błyskawiczne postępy na terenie Niemiec. 25 marca 3 Armia przekracza Men, 27 marca zdobywa Frankfurt, 29 marca - Wiesbaden. 1 Armia po przekroczeniu rzeki w Remagen kieruje się w stronę Paderborn, by połączyć się z wojskami Montgomery'ego. Na południu, w okolicach Wormacji, VI Korpus przeprawia się przez rzekę 26 marca. Mannheim pada 28 marca. 31 marca francuska 1 Armia opanowuje Spire i 4 kwietnia 1945 r. wkracza do Karlsruhe.

Żołnierze armii sprzymierzonych narafiają na jednostki elitarne, weteranów przeszłych zwycięstw, dla których klęska Niemiec jest klęską osobistą.

Przyspieszenie ofensywy

W początkach kwietnia aliancka ofensywa ulega przyspieszeniu. Na północy brytyjskie i kanadyjskie jednostki z 21 Grupy Armii otrzymują rozkaz kierowania się w stronę Holandii i portów na Bałtyku. W centrum amerykańska 9 Armia i 12 Grupa Armii mają opanować Zagłębie Ruhry, po czym postępować w głąb Rzeszy po linii Erfurt-Lipsk-Drezno. Na południu 6 Grupa Armii i francuska 1 Armia mają postępować w kierunku na Austrię. Największe starcia mają miejsce w Zagłębiu Ruhry. Istotnie, jego znaczenie dla ekonomii Niemiec, a właściwie dla tego, co z niej zostało, usprawiedliwia rozpaczliwe wysiłki dla utrzymania w rękach niemieckich owego gigantycznego kompleksu miast przemysłowych. W jego obronie walczą niemiecka Grupa Armii „B" marszałka Modela, któremu rozkaz Hitlera nakazuje „powstrzymać, a w razie możności zmęczyć do granic m o ż l i w o ś c i" alianckie dywizje. Opanowanie Zagłębia powierzone zostało generałowi Bradleyowi, a właściwie amerykańskiej 1 i 3 Armii. 1 Armia ma za zadanie opanować najbliżej znajdujący się region w okolicach Paderborn. 3 Armia - posunąć się dalej i dotrzeć do Kassel i Fuldy. Pomiędzy nimi amerykańska 15 Armia ma powstrzymać jednostki niemieckie w okolicach Duisburgu i Bonn. Okrążenie odbywa się w błyskawicznym tempie i nie sposób je zatrzymać. Wyczerpane długotrwałą wojną i nie wierzące w możliwość zwycięstwa wojska niemieckie łamią się pod ciężarem alianckiej ofensywy. Kassel pada 1 kwietnia, tego samego dnia 1 Armia opanowuje Lippstadt. Pozostaje tylko zlikwidować ostatnie gniazda niemieckiego oporu, rozpaczliwie broniące ruin systemu, któremu służą. W niektórych przypadkach okazuje się to trudniejsze niż przewidywano, zwłaszcza gdy żołnierze armii sprzymierzonych natrafiają na jednostki elitarne, weteranów przeszłych zwycięstw, dla których klęska Niemiec jest klęską osobistą. Ale ich dramatyczny opór nie na wiele się









zdaje. Kolejne miasta przechodzą w ręce wojsk brytyjskich, amerykańskich, francuskich. Dortmund, Essen, Gelsenkirchen, Wuppertal... Zagłębie Ruhry przecięte jest na dwie części. 18 kwietnia generał Herpe, dowódca V Korpusu Pancernego, poddaje się, a z nim 30 generałów i 352000 żołnierzy. Marszałek Model popełnia samobójstwo.

„Tysiącletnie" imperium zbudowane przez Führera nie jest już zdolne do walki...

W drugim tygodniu kwietnia 1945 r. obrona frontu zachodniego załamuje się. Zresztą już sam front nie istnieje jako ciągła linia obrony. Przerwany w wielu miejscach, niemożliwy do wzmocnienia, przestaje pełnić swą rolę muru obronnego Rzeszy. 11 kwietnia amerykańska 9 Armia dociera do Łaby. Od Berlina dzieli ją już zaledwie 80 km. Zatrzyma się, by uszanować ustalenia między aliantami a Związkiem Radzieckim. Na północy marszałek Montgomery opanowuje Bremę i Hamburg. 2 maja 1945 r., uprzedzając Armię Czerwoną, zajmuje Lubekę. Na południu ofensywa aliancka postępuje równie metodycznie. Po opanowaniu południowych Niemiec w dniach 15-30 kwietnia, Amerykanie i Francuzi wkraczają do Austrii. Bardziej na wschód gen. Patton przekracza granicę czechosłowacką, zatrzymuje się na linii Karlsbad-Pilzno. Mimo iż wynik wojny zdaje się przesądzony, niektóre jednostki niemieckie - podobnie jak w Zagłębiu Ruhry - desperacko walczą do końca. Obrońcy Harzu przez dziesięć dni stawiają czoło alianckiemu atakowi, w Ibbenburen, Verden, Lingen jednostki studentów szkół oficerskich z poświęceniem bronią swoich pozycji. W połowie kwietnia niemiecki kontratak w okolicach Heilbronn w Badenii-Wirtembergii poważnie zagraża jednej z alianckich dywizji pancernych. Ale owa szarpanina nie jest już w stanie zmienić biegu historii. „Tysiącletnie" imperium zbudowane przez Führera nie jest już zdolne do walki...

▲ Odznaka szturmowa przyznaczana za wielokrotny udział w akcjach ofensywnych.
(zbiory prywatne)

◄ Radzieckie czołgi na ulicach niemieckiego miasta Wangern.
(zbiory G. Gorochow)



▼ Oddziały amerykańskie kroczą zburzonymi ulicami Frankfurtu nad Menem. W tym samym momencie stolicę Rzeszy oblegały wojska radzieckie, a Hitler zdecydowanie odmawiał poddania miasta.
(zbiory prywatne)

Volkssturm

Armia Rzeszy wkracza w piąty rok wojny tak zdziesiątkowana, że - by odsunąć nadchodzącą klęskę - Hitler po raz kolejny odwołuje się do zapatrzonego weń ludu. Zwołuje pospolite ruszenie, które do ostatniej kropli krwi bronić ma ruin jego idei.

Jesienią 1944 r. Wehrmachtowi grozi załamanie. Na wschodzie Niemcy zostali odrzuceni do Wisły - Armię Czerwoną dzieli teraz od Berlina niecałe 500 kilometrów. Na zachodzie alianci w kilku miejscach dotarli do Renu - ich wkroczenie na terytorium Niemiec jest nieuniknione. Na południu okrążony Budapeszt stanowi - po wycofaniu się z Rumunii - ostatnią przeszkodę dla wojsk radzieckich na drodze do Wiednia. Kluczowym problemem jest uzupełnianie szeregów armii: 31 maja 1943 r. straty wojska od początku działań wojennych wynoszą 1 680 000 ludzi, 30 września 1944 r. urastają do 2 875 000 zabitych, zaginionych, jeńców i rannych niezdolnych do dalszej walki - w ciągu jednego tylko roku utracono więc 1 200 000 ludzi. Z każdym miesiącem straty są coraz wyższe: w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy wojny zginie jeszcze 1 500 000 żołnierzy.

Spośród mężczyzn, wcielonych jesienią do armii, nie wszyscy są dziećmi lub starcami. Wielu jest w sile wieku.

W poszukiwaniu rezerw

Aby zrównoważyć te straty, Himmler, stojący na czele wojsk wewnętrznych, i Goebbels, mianowany 12 lipca 1944 r. komisarzem wojennym, zwołują prawdziwe pospolite ruszenie. Wiek powołania pod broń zostaje obniżony do 16 lat, a obowiązek służby wojskowej podwyższa się do wieku 55 lat. W ten sposób Wehrmacht zyskuje we wrześniu 300 000 nowych rekrutów, 200 000 w październiku i tyluż w następnym miesiącu. Spośród mężczyzn, wcielonych jesienią do armii, nie wszyscy są dziećmi lub starcami. Wielu jest w sile wieku, a przychodzą z przemysłu, usług, lub też są przeniesieni z personelu naziemnego Luftwaffe czy Kriegsmarine. Rzeczywiście, w roku 1944, mimo pięciu lat wojny, Niemcy wciąż posiadają znaczne rezerwy ludzkie. Zwiększenie produkcji zostało osiągnięte przez wzrost wydajności i systematyczne wykorzystywanie obcej siły roboczej: w fabrykach Rzeszy pracuje 7,5 miliona jeńców, deportowanych i wolontariu-

▲ *Panzerfaust* - nowa okrutna broń, wręcz prymitywna, a jak skuteczna! Dopuścić „Iwana" na 50 metrów i... *(AKG)*



◀ Sklepikarze, urzędnicy, inwalidzi, ogrodnicy... Na chełmach już zbywa, na *Panzerfaustach* jeszcze nie! *(zbiory prywatne)*



◄ „Narodzie do broni!" - czy jeszcze kilka lat temu ci zażywni urzędnicy spodziewali się, że jednak ojczyzna i o nich sobie przypomni?. (AKG)

szy. Jeśli chodzi o kobiety, to wskaźnik ich zatrudnienia wynosi tylko 45 % (dla porównania - w Wielkiej Brytanii - 61 %), co pozostawia jeszcze znaczną rezerwę. W rezultacie administracja i służby publiczne zatrudniają taką ilość pracowników, jak na początku wojny.

Wszyscy pod broń

To jednak nie wystarcza. Potrzeby Wehrmachtu, zmuszonego do walki na dwóch frontach, przekraczają możliwości zwykłej mobilizacji, nawet powszechnej. 25 września 1944 r. powstaje Volkssturm - rodzaj pospolitego ruszenia - pod broń powołani zostają wszyscy nie zmobilizowani jeszcze mężczyźni w wieku od 14 do 60 lat. Wehrmacht spodziewa się wzmocnić w ten sposób swe szeregi o 4 do 5 mln mężczyzn. Volkssturm dzieli się na bataliony, a każdy z nich składa się z trzech kompanii piechoty i jednej, zaopatrzonej w broń ciężką. Mężczyźni nie są umundurowani, noszą jedynie czerwone opaski z godłem i odpowiednim napisem. Organizację i kontrolę nad tymi oddziałami ma sprawować NSDAP. Bataliony otrzymują numery okręgów partii z terenów, z których pochodzą. Reżimowi chodziło nie tylko o zwiększenie ilości walczących, lecz także o umocnienie władzy nad ludnością o niepewnym morale. Aż do zakończenia wojny propaganda nazistowska będzie eksploatować Volkssturm jako symbol zjednoczenia całego narodu w bohaterskiej walce przeciwko bolszewickiemu i anglosaskiemu wrogowi.

Na froncie i na zapleczu

W ostatnich miesiącach 1944 r. Volkssturm jest używany w zasadzie do uzupełniania luk w biernej obronie, do ochrony szlaków komunikacyjnych i umocnień obronnych. Ale w ostatniej fazie wojny, od stycznia 1945 r., bataliony Volkssturmu są już wysyłane na pierwszą linię. Podczas walki zachowują się one różnie. Na zachodzie członkowie Volkssturmu zupełnie nie stawiają oporu. Gdy są pewni, że pozostaną przy życiu, na ogół wolą się raczej poddać, niż kontynuować beznadziejną walkę. Przeciwnie na wschodzie - przerażeni i wzburzeni zbrodniami żołnierzy radzieckich wobec ludności cywilnej i wspierani przez propagandę w przekonaniu, że mają przed sobą barbarzyńskiego wroga, pragnącego zniszczenia narodu niemieckiego, walczą zaciekle. Bataliony Volkssturmu wykazują się nieoczekiwanymi zdolnościami bojowymi w walkach ulicznych, zwłaszcza we Wrocławiu i w Berlinie. Zdarza się, że pozwalają się raczej zdziesiątkować, niż poddać.

Bataliony Volkssturmu wykazują się nieoczekiwanymi zdolnościami bojowymi w walkach ulicznych.

„Dzieci" Führera

Najzacieklejsi z walczących to młodzi fanatycy z szeregów *Hitlerjugend*. Ledwie wyrośnięci z wieku dziecięcego, z racji małego wzrostu z łatwością prześlizgują się przez ruiny, by znaleźć się przed radzieckimi czołgami, które niszczą *Panzerfaustami*. Właśnie w celu odznaczenia tych chłopców za zniszczone z bliskiej odległości radzieckie czołgi T-34 Hitler pokazał się publicznie po raz ostatni 20 kwietnia 1945 r., w dzień swych ostatnich urodzin. Wysłanie na masakrę tych podrostków oraz ludzi starszych w celu przedłużenia walki o nieuchronnym zakończeniu - to z pewnością jedna z ostatnich zbrodni dyktatora.



▲ „O wolność i życie" - rychło w czas... Plakat propagandowy *Volkssturmu*. (zbiory prywatne)

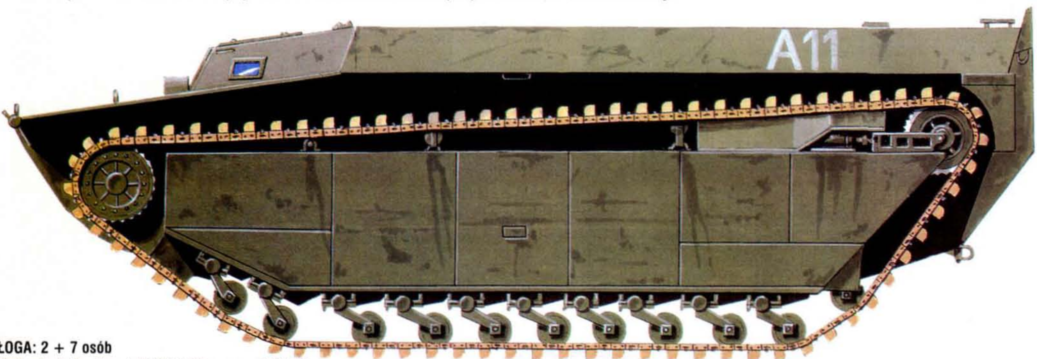


◄ Zwycięstwo jest chyba ostatnią rzeczą, w którą by jeszcze wierzył ten nowo zmobilizowany cherlawy obrońca Rzeszy. (zbiory prywatne)

P A N O R A M A

LVT-4

Udoskonalona wersja amerykańskiego transportera-amfibii LVT-2. Używana na wielką skalę podczas walk na Pacyfiku. Na froncie europejskim została zastosowana przy forsowaniu Renu i Skaldy.

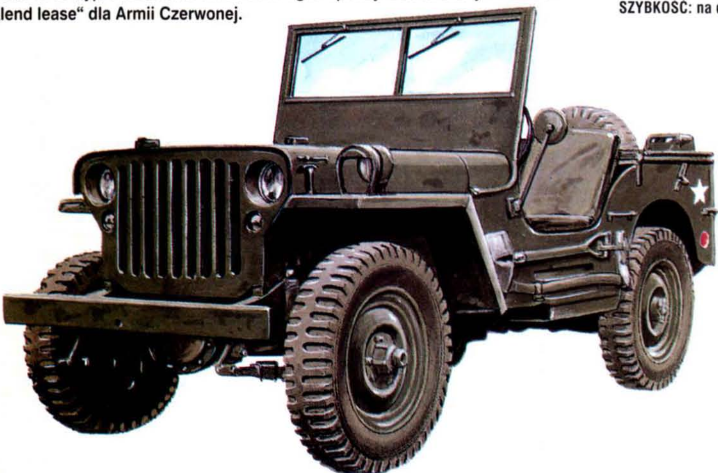


ZAŁOGA: 2 + 7 osób
NAPĘD: silnik Continental W970-9A o mocy 250 KM
WYMIARY: długość - 7,97 m, szerokość - 3,25 m, wysokość - 2,50 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 32 km/godz., na wodzie - 12 km/godz.
CIĘŻAR WŁASNY: do 11 t
ŁADOWNOŚĆ: do 2 t
UZBROJENIE: na ogół 1 km kal. 12,7 mm i 1 km kal. 7,62 mm

JEEP-WILLIS

Podstawowy typ amerykańskiego samochodu terenowego ogólnego zastosowania. Używany przez aliantów na wszystkich frontach II wojny światowej. Do roku 1945 wyprodukowano ok. 650 000 egzemplarzy. Dostarczany w ramach „lend lease" dla Armii Czerwonej.

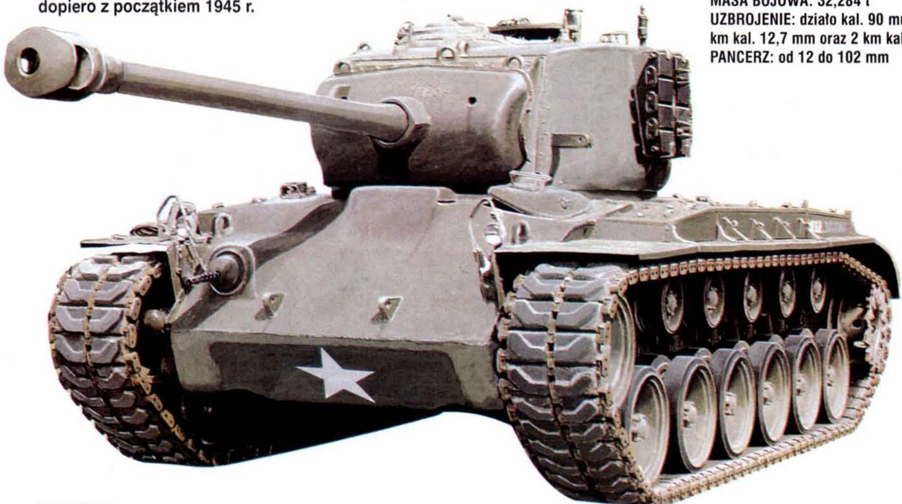
POJEMNOŚĆ: 1 + 3 osoby
NAPĘD: silnik benzynowy Willis 422 „Go devil"
WYMIARY: długość - 3,35 m, szerokość - 1,53 m, wysokość - 1,22 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 96 km/godz.



M 26 - „PERSHING"

Pojawienie się na polu walki niemieckich ciężkich czołgów typu „Panther" i „Tiger" wymogło na aliantach wprowadzenie do produkcji pojazdów pancernych zdatnych do stawienia im czoła. Na froncie europejskim pierwsze amerykańskie ciężkie czołgi M 26 pojawiły się jednak dopiero z początkiem 1945 r.

ZAŁOGA: 5 osób
NAPĘD: silnik Ford GAF V o mocy 500 KM
WYMIARY: długość kadłuba - 8,79 m, szerokość - 3,50 m, wysokość - 2,77 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 48 km/godz.
ZASIĘG: 148 km
MASA BOJOWA: 32,284 t
UZBROJENIE: działo kal. 90 mm, km kal. 12,7 mm oraz 2 km kal. 7,62 mm
PANCERZ: od 12 do 102 mm



DUKW

Amerykańska amfibia-ciężarówka, zwana „Duck" (kaczor), zbudowana była na bazie ciężarówki GMC 6x6. Dostarczana w ramach „lend lease" do ZSRR, stała się „inspiracją" dla radzieckiej amfibii BAW-485. Według amerykańskiego systemu oznakowań nazwa pojazdu DUKW oznacza: D - wz. 1942, U - amfibia, K - napęd na wszystkie koła, W - dwa tylne mosty.

OBSŁUGA: 1 + 1 osoby
NAPĘD: silnik GMC 270 o mocy 91,5 KM
WYMIARY: długość kadłuba - 9,75 m, szerokość - 2,51 m, wysokość - 2,69 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 80 km/godz., na wodzie - 9,7 km/godz.
CIĘŻAR WŁASNY: 6,750 t
ŁADOWNOŚĆ: 2,347 t



Ilustracje: Jean Restayn

Do serca Rzeszy

Pierwsze miesiące 1945 r. przynoszą z sobą kolejną ofensywę aliantów, pod którą ugina się potęga III Rzeszy. Postępująca już od lata 1944 r., powoli zbliża się do swego celu - do serca hitlerowskich Niemiec, odkrywając w swym pochodzie kulisy reżimu, który wstrząsnął Europą...



Wkroczenie na terytorium Niemiec stawia aliantów przed ogromem zbrodni, jakich ofiarą stały się już nie tylko narody skazane na zagładę, ale i sami mieszkańcy Rzeszy. Rozmiary rabunku i koszmar eksterminacji przekraczają granice pojmowania...

" 12 kwietnia 1945 r. o godz. 9 przybyli na lądowisko naszych lekkich samolotów *Cub* generał Eisenhower i gen. Bradley; natychmiast udaliśmy się do kopalni soli w Merkers, aby zobaczyć się z generałem Eddym i pułkownikiem Bernardem D. Bernsteinem. Towarzyszyło im kilku niemieckich urzędników. Zabraliśmy ich do windy, którą zjechaliśmy pod ziemię na głębokość 2 100 stóp. Kopalnia ta, potocznie nazywana kopalnią soli, nie daje soli kuchennej, lecz jakiś związek chemiczny, bardzo przypominający azbest. To wspaniała rzecz mieć 580 km podziemnych korytarzy wysokości 30-50 stóp i prawie takiej samej szerokości. Oprócz banknotów i sztab złota znaleźliśmy tam jeszcze mnóstwo francuskich, amerykańskich i brytyjskich pieniędzy w złocie, ponadto kilka waliz wypełnionych kosztownościami: złotymi i srebrnymi papierośnicami, zegarkami na rękę, łyżkami, widelcami, wazami, złotymi plombami, sztucznymi zębami itp. Na walizkach nie



▲ **Zamaskowane w lesie na terenie Niemiec radzieckie czołgi T-34. W chwili, gdy Armia Czerwona opanowała tereny „Starej Rzeszy", rozpoczęła się paniczna ucieczka ludności i chaos.**
(zbiory prywatne)

► **Amerykańskie działo dalekonośne kal. 155 mm na pozycji ogniowej na terenie Rzeszy.**
(zbiory prywatne)

► **Walki i bomby wycisnęły piętno na budynkach Kolonii. Alianci dotarli do miasta 5 marca 1945 r.**
(zbiory prywatne)

było żadnych nalepek, po prostu zawierały szlachetne metale nagromadzone bandyckimi metodami. Generał Eisenhower rzucił żartem, że bardzo go martwi, że nie znalazł tutaj szkatułki pełnej brylantów. Ale w tej szczególnej kryjówce drogich kamieni nie było. Obejrzeliśmy kilka rzekomych dzieł sztuki. Te, które widziałem, były, moim zdaniem, warte nie więcej niż dwa i pół dolara. W Ameryce tego typu obrazy widzi się na ogół w barach.

Z kopalni pojechaliśmy do sztabu XII Korpusu w Eisfeldzie, dokąd przyjechał również gen. Weyland. Stąd polecieliśmy po *lunchu* - osłaniani przez jakąś mityczną eskortę, która nie nabrała materialnych kształtów, ponieważ w drodze gdzieś się zawieruszyła - do sztabu XX Korpusu w Gotha. Tutaj spotkaliśmy się z Middletonem i Walkerem. Walker zaproponował udanie się do Ohrdrufu i zwiedzenie pierwszego obozu eksterminacyjnego, jaki widzieliśmy. Przerażający widok przekraczał wszelkie wyobrażenie. Po terenie oprowadzał nas jakiś człowiek podający się za byłego więźnia. Pokazał nam najpierw szubienice, na których wieszano ludzi za próbę ucieczki. Zapadnia znajdowała się około 2 stóp nad ziemią, a do wieszania używano struny fortepianowej, dopasowanej w ten sposób, aby palce delikwenta sięgały ziemi, tak że śmierć przez uduszenie następowała po około piętnastu minutach. Szarpnięcie bowiem przy spadku było niedostateczne do przerwania stosu pacierzowego. Deskę spod stóp wieszanego wytrącało kopnięciem dwóch następnych w kolejności skazanych na śmierć. Kilku znajdujących się w obozie Niemców stwierdziło, że w ten sposób zostali powieszeni generałowie po zamachu bombowym na Hitlera.

Tuż za ławą znajdował się stos czterdziestu trupów bardziej lub mniej obnażonych. Wszyscy ci więźniowie otrzymali strzał w tył głowy.

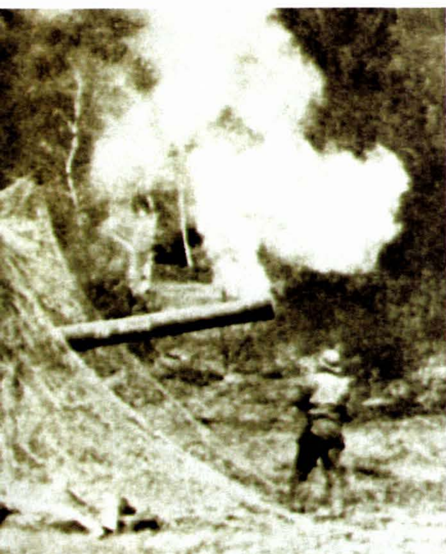
Nasz przewodnik pokazał nam później ławę, na której wymierzano karą chłosty; wysokość ławy sięgała krocza przeciętnie wysokiego człowieka. Umieszczone w dybach nogi karanego sięgały ziemi, a ciało, wyciągnięte na lekko wklęśniętej ławie, trzymało dwóch strażników. Razy wymierzano w plecy i lędźwie. Używana do bicia pałka, pokryta jeszcze krwią, była grubsza niż rękojeść oskarda. Przewodnik nasz utrzymywał, że również dostał dwadzieścia pięć razów tym narzędziem. Później okazało się, że nie tylko nie był on wcale więźniem , lecz jednym z oprawców. Gen. Eisenhower musiał to podejrzewać, bo zjadliwie zapytał, jakim sposobem jest on taki tłusty. Następnego dnia znaleziono go martwego. Zabili go więźniowie.

Tuż za ławą znajdował się stos czterdziestu trupów bardziej lub mniej obnażonych. Wszyscy ci więźniowie otrzymali strzał w tył głowy z bliskiej odległości, a z ran jeszcze sączyła się krzepnąca na ziemi krew.

W pobliskiej szopie leżało czterdzieści kompletnie nagich trupów w ostatnim stadium wychudzenia. Ciała ich była lekko spryskane wapnem, widocznie nie w celu ich zniszczenia, lecz dla zabicia odoru. Wapno jest bardzo mało skutecznym środkiem, jeśli o to chodzi. Według moich obliczeń szopa mogła pomieścić około dwustu trupów. Powiedziano nam, że pozostawiano tam ciała, dopóki szopa się nie wypełniła, po czym je zabierano i grzebano; od 1 stycznia 1945 r., jak opowiadali więźniowie, zabrano z tej szopy i pogrzebano około 3000 ludzi.



▲ Oddziały brytyjskiej piechoty forsują Łabę na moście zbudowanym przez saperów. Dla osaczonych resztek armii niemieckiej zbliża się koniec.
(zbiory prywatne)









Przekroczenie Renu jest wprawdzie pierwszym krokiem do zgniecenia chwiejącej się w posadach potęgi III Rzeszy na jej własnym terytorium, jednak nie decydującym. Zdobycie Berlina udowodniłoby światu, że reżim Hitlera został definitywnie pokonany. Alianci zdają sobie jednak sprawę z tego, że trudno im będzie uprzedzić błyskawicznie postępującą Armię Czerwoną...



23 marca wydałem do armii następujący rozkaz. Rozpoczynaliśmy tej nocy operację „Plunder", to jest forsowanie Renu wielkimi siłami na szerokim froncie między miejscowościami Rheinberg i Rees: amerykańska 9 Armia znajdowała się na prawym skrzydła, 2 Armia - - na lewym. Armia kanadyjska miała spełnić na lewym skrzydle, na północ od Rees, poważne zadanie.

1) 7 lutego zapowiedziałem wam, że wstępujemy na ring celem rozegrania decydującej i ostatniej rundy. Walki nasze nie będą ograniczone w czasie i będą trwały, aż znokautujemy przeciwnika. Ta ostatnia runda rozwija się bardzo dobrze z obu stron ringu... i nad nim.

Nieprzyjaciel wyobraża sobie zapewne, że za tą wielką przeszkodą wodną jest bezpieczny.

2) Na zachodzie nieprzyjaciel utracił Nadrenię, a wraz z nią kwiat żołnierza przynajmniej czterech armii.[...]

W walkach w Normandii nieprzyjaciel stracił około 150 000 jeńców, a będziemy ich brali jeszcze o wiele więcej. Jego straty ogólne od 8 lutego dochodzą do około 250 000 ludzi.

3) Na wschodzie nieprzyjaciel utracił całe Pomorze na wschód od Odry, a więc obszar wielkością dorównujący Nadrenii. Tutaj zniszczone zostały trzy dalsze armie niemieckie. Wojska rosyjskie znajdują się w odległości około 35 mil od Berlina.

4) Nad nami sojusznicze siły powietrzne ścierają Niemcy na proch w dzień i w nocy. Ciekawe, jak długo Niemcy zdołają to jeszcze wytrzymać.

5) Faktycznie wpędziliśmy nieprzyjaciela w ślepy zaułek, z którego nie można umknąć. Wypadki rozwijają się z wielką szybkością. Całkowita i decydująca klęska Niemiec jest rzeczą przesądzoną, co do tego nie może być żadnych wątpliwości.

6) 21 Grupa Armii przekroczy Ren.

Nieprzyjaciel wyobraża sobie zapewne, że za tą wielką przeszkodą wodną jest bezpieczny. Wszyscy przyznajemy, że jest to wielka przeszkoda, pokażemy jednak nie-

Kiedy nasze wojska zbliżały się do Ohrdrufu, Niemcy uznali, że lepiej będzie, jeśli usuną dowody swych zbrodni. Kazali więc więźniom odkopać dopiero co pogrzebane ciała i zbudować coś w rodzaju gigantycznego rusztu z 60-centymetrowych szyn kolejowych ułożonych na fundamencie z cegły. Na rusztowaniu ułożono trupy usiłując je spalić. Ale to się nie udało. Chcąc nie chcąc nasuwała się myśl o jakimś gigantycznym obrządku pieczenia mięsa u ludożerców. Z dołu, częściowo wypełnionego zieloną wodą, wystawały ramiona, nogi i inne części ciał ludzkich.

Patton, Wojna jak ją poznałem, MON 1964, s. 268-269



◄ **22 marca 1945 r. amerykańska 3 Armia gen. Pattona przekroczyła Ren w Oppenheim pod osłoną nocy.**

(zbiory prywatne)

▼ **Zdobycie mostu Ludendorff w Remagen przez żołnierzy 1 Armii otworzyło Eisenhowerowi drogę do Nadrenii.**

(zbiory prywatne)



▲ **Ustanowiona w swej formie definitywnej 2 lipca 1943 r. odznaka niemieckich wojsk pancernych „Za 25 szturmów na linie nieprzyjaciela" nadawana była również za 15 miesięcy nieprzerwanej obecności na froncie.**

(zbiory prywatne)

◄ **Artyleria brytyjsko-kanadyjskiej 21 Grupy Armii na pozycji w okolicach Renu.**

(zbiory prywatne)

▼ **Po fiasku niemieckich zrywów ofensywnych w Alzacji i w Ardenach, nic już nie mogło zmienić sytuacji na froncie zachodnim. Nawet zniszczenie mostów nie przeszkodzi aliantom w przekroczeniu Renu.**

(zbiory prywatne)

przyjacielowi, że daleko mu za nią do bezpieczeństwa. Ogromna machina wojenna aliantów, złożona z połączonych sił lądowych i powietrznych, potrafi się z nią energicznie rozprawić.

7) A po przekroczeniu Renu wtargniemy na równiny północnych Niemiec i pognamy nieprzyjaciela nie dając mu chwili wytchnienia. Im szybsze i energiczniejsze będą nasze działania, tym prędzej skończy się wojna, a tego pragniemy przecież wszyscy: jak najszybciej skończyć wojnę z Niemcami.

8) A więc naprzód, za Ren! Szczęśliwych łowów po drugiej stronie rzeki!

9) Oby „wszechmogący Bóg bitwy" udzielił nam zwycięstwa w tym ostatnim przedsięwzięciu, tak jak czynił to we wszystkich bitwach, od czasu, gdy w dniu „D" wylądowali.my w Normandii.[...]

Po przebyciu Renu zacząłem z Eisenhowerem omawiać nasze przyszłe plany operacyjne. Spotykali.my się kilkakrotnie. Zawsze jako najważniejszy cel wysuwałem Berlin. Stanowił ośrodek polityczny, a gdybyśmy w jego zdobyciu mogli uprzedzić Rosjan, sprawy nasze w latach powojennych ułożyłyby się dużo lepiej. [...] Ale Berlin był dla nas stracony, gdy w sierpniu 1944 r., po zwycięstwie w Normandii, nie zdołaliśmy opracować rozsądnie planu operacyjnego. ‟

B.L.Montgomery, „Wspomnienia", Bellona 1996



Długi szlak żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Mieczysława Kierkło wiódł z radzieckich łagrów, przez Iran, Irak, Południową Afrykę, Brazylię i Szkocję aż nad Ren.



Docieramy do małego miasteczka, którą przedziela linia granicy holendersko-niemieckiej i podziwiamy precyzyjną robotę artylerii. Holenderska strona prawie nietknięta, z wyjątkiem szyb w oknach ; natomiast niemiecka część miasta cała w gruzach. W pewnym miejscu na szosie duża tablica z napisem: *Here is the end of the civilized world* - tu kończy się cywilizowany świat. Robimy pamiątkowe zdjęcia na gruzach i rumowiskach pierwszego miasteczka niemieckiego. Ale w tym miejscu terytorium Trzeciej Rzeszy wcinało się tylko wąskim klinem w Holandię i dopiero świt następnego dnia zastał nas na dobre w granicach Reichu, by już z niego nie wyjść.

Akurat, stojąc w niewielkiej wsi, mamy śniadanie. Idąc do kuchni po kawę, po drodze żołnierze wybili wszystkie szyby w wioskowej szkole. Chyba z zemsty - bo jak? Ale był to wypadek odosobniony, bo nasz dowódca zrobił zbiórkę i wygłosił do swoich podkomendnych taką perorę za ten wandalizm, że zawstydzeni żołnierze rozeszli się z nosami na kwintę. Lecz przysłowiowa Nemezis przyszła im z dalszą pomocą...



Mieczysław Kierkło, „Długa Droga", „Nowy Dziennik", Stany Zjednoczone, kwiecień 1979 r.





Albert Kesselring (1885-1960)

Urodzony w Markstett 20 listopada 1885 r. jako syn kuratora miejskiego, W 1904 roku rozpoczął karierę wojskową jako kadet. W 1906 r. otrzymał awans na podporucznika artylerii w bawarskim 4 pułku artylerii pieszej w Metz. Miasto to było jednym z największych garnizonów na terenie Niemiec. Podczas I wojny światowej był między innymi oficerem sztabu 6 Armii feldmarszałka Kreuprinz Ruprecht von Bayern. W 1925 r. został majorem, w 1930 r. podpułkownikiem. W latach 1931--1933 dowodził 4 pułkiem artylerii w Dreźnie. Jako pułkownik, w 1933 r. objął dowództwo urzędu komisariatu lotnictwa, przyszłej Luftwaffe. W 1935 r. mianowany generałem majorem, 5 czerwca 1936 r. został szefem sztabu Luftwaffe, a w rok potem objął dowództwo nad III Okręgiem Lotniczym w Dreźnie. Jako generał porucznik w lipcu 1938 r. objął dowództwo nad 1 Flotą Powietrzną III Rzeszy.

Kesserling żywił nadzieję, że uda mu się powstrzymać alianckie postępy na linii Gotów.

Podczas II wojny światowej

Na tym stanowisku dowodził działaniami I Floty Powietrznej przeciw Polsce we wrześniu 1939 r. 13 stycznia 1940 r. powierzone zostanie mu dowództwo 2 Floty Powietrznej. Na jej czele będzie brał udział w kampanii we Francji i kierował atakiem na Holandię i bombardowaniem Rotterdamu. Latem i jesienią 1940 r. podległe mu lotnictwo atakować będzie Anglię.

Po upadku Francji, 19 lipca 1940 r., zostanie mianowany feldmarszałkiem, a w czerwcu 1941 r., na czele przerzuconej na wschód 2 Floty Powietrznej, Kesserling do końca roku uczestniczyć będzie w operacjach prowadzonych przez Rzeszę przeciwko ZSRR.

W Basenie Morza Śródziemnego.

W grudniu 1941 r. Kesserling obejmuje dowództwo Obszaru Operacyjnego Południe. W czasie brytyjskiej ofensywy w Afryce w listopadzie 1941 r. będzie odpowiedzialny za 2 Flotę Powietrzną oraz za kontakty z Naczelnym Dowództwem Sił Włoskich (*Comando Supremo*) i wspieranie niemieckich sił w Afryce Północnej. W 1943 r. Kesselring obejmie dowodzenie wszystkimi siłami III Rzeszy (lotnictwem, marynarka i wojskami lądowymi) w basenie Morza Śródziemnego. Od chwili inwazji aliantów na Sycylię feldmarszałek Kesserling starać się będzie (z ogromnym trudem) powstrzymywać ich ataki. Jedynym jego sukcesem okaże się zatrzymanie marszu alianckich 5 i 8 Armii w rejonie Monte Cassino. Front ustabilizuje się w tym miejscu na okres 6 miesięcy. Kesserling będzie jeszcze żywił nadzieję, że uda mu się powstrzymać alianckie postępy na linii Gotów, lecz na próżno. Ranny w wypadku w Apeninach, musiał na trzy miesiące (23 października - 15 stycznia) przekazać dowodzenie generałowi von Vietinghoffowi. Kiedy w przeddzień ofensywy wiosennej marszałka Aleksandra 9 marca 1945 r. opuszczał definitywnie Włochy i Obszar Operacyjny Południe, mógł słusznie uważać, że swą misję opóźniania marszu aliantów dobrze wykonał, gdyż, mimo 18 miesięcy bardzo ciężkich walk od wylądowania we wrześniu w Salerno, alianci nie zdobyli równiny Po.



Na froncie zachodnim

Ciesząc się całkowitym zaufaniem Hitlera, który upatrywał w nim jedynego dowódcę, jaki mógłby opanować sytuację na froncie zachodnim, Kesselring otrzymał 10 marca 1945 r. nominację na naczelnego dowódcę Obszaru Zachód, w miejsce gen. Rundstedta. Po tym krótkim epizodzie ponownie powróci do Włoch. Przejmie wszystkie uprawnienia naczelnego dowódcy Obszaru Południe (Włochy, Jugosławia i południe frontu wschodniego), zaś od 22 kwietnia 1945 r. - również dowódcą obszaru południowych Niemiec. Są to jednak już ostatnie chwile III Rzeszy. 24 kwietnia 1945 r. Kesserling rozpoczyna negocjacje z aliantami w sprawie kapitulacji. Podległe mu jednostki skapitulują 2 maja 1945 r.



◄ Marszałek Albert Kesselring na froncie włoskim w 1943 r. Jedną z jego decyzji było ogłoszenie Rzymu „miastem otwartym", co pozwoliło aliantom na opanowanie stolicy Włoch bez walki.

(zbiory prywatne)

Po klęsce III Rzeszy.

Amerykanie uwięzili Kesselringa 7 maja 1945 r. w Mondorfie (w Luksemburgu). Zeznawał jako świadek w procesie norymberskim. Przewieziony do Włoch w 1947 r. stanął przed trybunałem Brytyjskiego Sądu Wojskowego w Wenecji, oskarżony o wydanie rozkazu egzekucji 335 włoskich cywilów w odwecie za atak partyzantów włoskich na żołnierzy Wehrmachtu. Karę śmierci zamieniono mu 4 lipca 1947 r. na dożywocie. Ułaskawiony w 1952 r. ze względu na stan zdrowia, zmarł 16 lipca 1960 r. w Bad Nauheim. Opublikował kilka książek, w tym pamiętniki p.t. „Żołnierz do ostatniego dnia".

Ersatz - produkty zastępcze

Podstawowym celem wojny, określonym przez Hitlera jeszcze na jesieni 1937 r. było zagarnięcie w Europie terenów surowcowych. Potrzeby wojny szybko pochłonęły podstawowe surowce i zmusiły przemysł do poszukiwania surogatów...

Już w pierwszych dniach wojny na ziemiach, które włączone zostały do Rzeszy Niemcy rozpoczęli likwidację polskiej własności. Dotyczyło to na równi własności prywatnej jak i państwowej. 29 września 1939 r. gen. Walther von Brauchitsch, naczelny dowódca wojsk Wschód, wydał rozporządzenie, na mocy którego zaczęto wyznaczać Niemców - komisarycznych zarządców zakładów gospodarczych. Tydzień później wydano kolejne zarządzenie zezwalające na konfiskatę surowców, półfabrykatów, maszyn, wszelkich produktów przemysłowych, a także rolnych i leśnych zarówno leżących na składach czy w magazynach, jak też z bieżącej produkcji. Ponadto Niemcy podjęli próbę przejęcia wszystkich zagranicznych środków płatniczych oraz złota w każdej postaci. Jaskrawym przejawem podjętych w tym celu działań w niedługim czasie stało się np. wyrywanie złotych zębów zamordowanym w obozach koncentracyjnych.

Wielka grabież

W „majestacie prawa“ rozpoczęła się grabież na niespotykaną skalę. Niemcy wywozili do Rzeszy niemal wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Polska, zwłaszcza ziemie Generalnego Gubernatorstwa miały być obrócone w ruinę pod względem gospodarczym, społecznym, politycznym, kulturalnym i każdym innym.

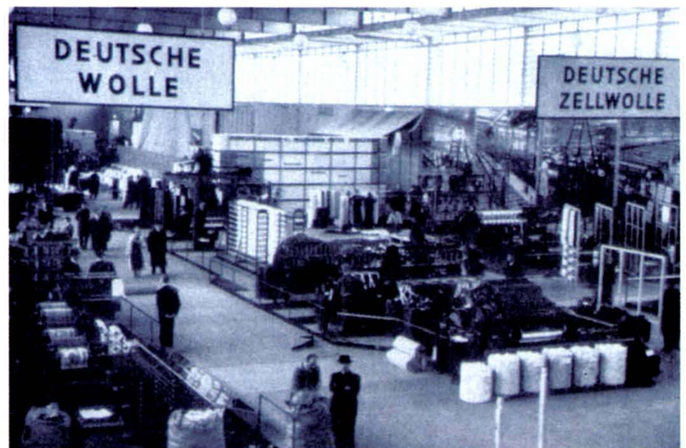
W „majestacie prawa“ rozpoczęła się grabież.

Ostatecznie po zwycięskiej kampanii wrześniowej Niemcy przyłączyli do Rzeszy obszar blisko 92 tys. km, czyli 1/4 terytorium państwa polskiego. Były to najbardziej wartościowe ziemie, na których znajdowały się najważniejsze zasoby mineralne, ośrodki przemysłowe oraz najbardziej rozwinięte obszary rolne.

Ale potrzeby niemieckiej machiny wojennej były o wiele większe. Już wkrótce okupant wycofał się z polityki wyniszczenia gospodarczego ziem polskich. Stopniowo ustalano coraz większe dostawy surowców i wyrobów, także z ziem Generalnego Gubernatorstwa.

▲ Zagłębie Ruhry, marzec 1938 r. Pakowanie celulozy w fabryce tworzyw sztucznych. W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii i Francji Niemcy nie dysponowały imperium kolonialnym mogącym sprostać potrzebom rozwijającego się przemysłu.

(zbiory prywatne)



▼ Targi tekstylne w Berlinie w 1938 r.

(zbiory prywatne)

▶ 1943 r. Przyczepa z generatorem pozwalającym za pomocą spalanego drewna na otrzymanie gazu napędowego dla pojazdu.
(AKG)

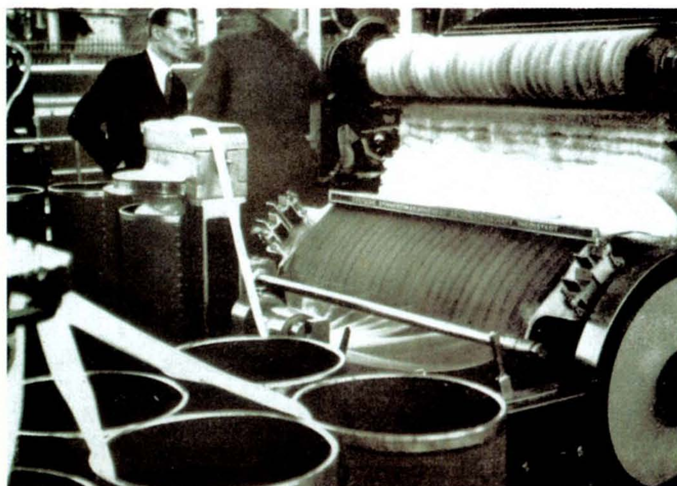
▼ Pakowanie nowego tworzywa sztucznego, któremu Niemcy nadali nazwę *Buna*. Miało ono zastąpić kauczuk, którego brakło.
(zbiory prywatne)

A więc już w pierwszym roku wojny Niemcy zaczęły odczuwać braki surowcowe. Przypomniano sobie lata I wojny światowej, kiedy zmagano się z podobnym problemem. Z tym, że niedobory gospodarki, problemy surowcowe i brak towarów pierwszej potrzeby próbowano przerzucić przede wszystkim na barki ludności podbitej. Powodowało to opór, życie na niby.

W latach okupacji bardzo modne stało się słowo wzięte z języka niemieckiego: *ersatz*. Braki w zaopatrzeniu, w istotnych nawet dla funkcjonowania gospodarki gałęziach, Niemcy próbowali pokryć towarami i technologiami zastępczymi.

W przemyśle

Przykład dał przemysł ciężki. Od połowy 1942 r. w fabrykach na terenie Generalnego Gubernatorstwa zaczęto odczuwać wyraźnie brak stali. Park maszynowy w znacznym stopniu był zużyty. Oryginalne części maszyn zastępowano tandetnymi podróbkami z innych materiałów. M.in. części z metali kolorowych - z brązu, a nawet z aluminium zastępowano odlewkami żeliwnymi. Podobnie zastępowano stal chromowo-niklową gorszej jakości stalą krzemowo-manganową. Specjalne smary zastępowano maziami o tajemniczym składzie chemicznym. Zresztą samo zużycie smarów i węgla np. na kolei biło rekordy. Ale bardziej był to skutek sabotażu (np. podkradania węgla itp.), niż warunków technicznych.



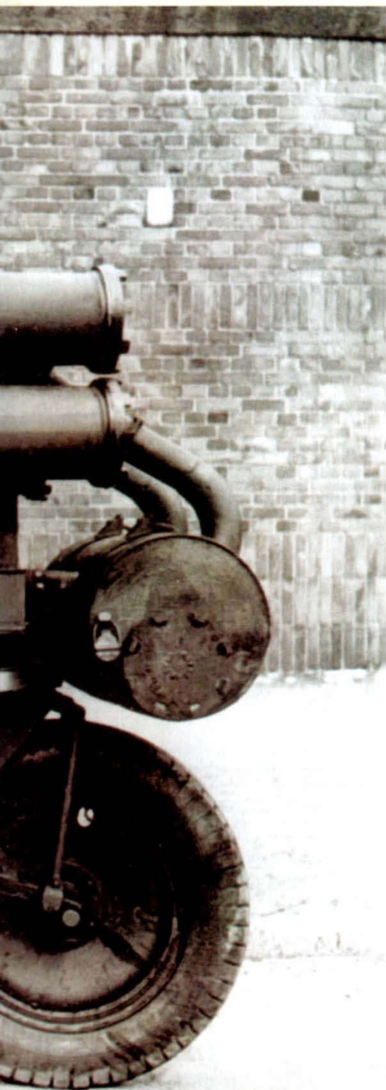
Najbardziej widoczny był brak ropy i jej pochodnych. Od chwili napaści na ZSRR Niemcy miały ograniczone możliwości pozyskania ropy naftowej. Ponadto sam przemysł naftowy, zwłaszcza wielkie rafinerie były pod stałą presją nalotów bombowych lotnictwa alianckiego. Z tego powodu w fabrykach przerabiano piece z ropy na węgiel. A na drogach z braku benzyny pojawiły się samochody na gaz otrzymywany z drewna.

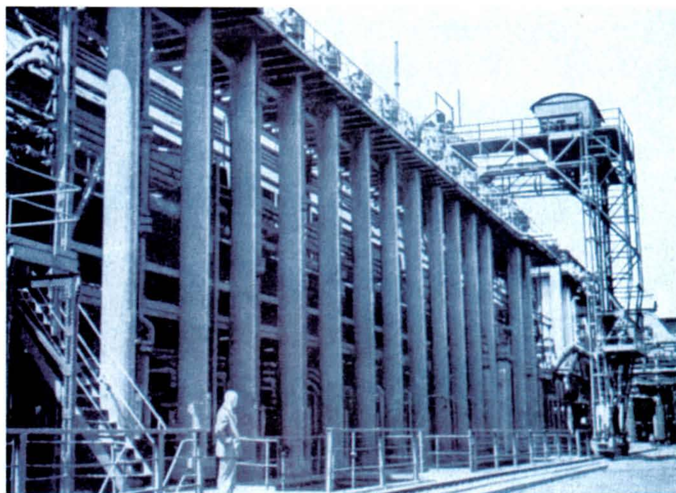
Oryginalne części maszyn zastępowano tandetnymi podróbkami z innych materiałów.

Z braku surowców naturalnych dostarczane były najczęściej z Niemiec: syntetyczna benzyna, włókna sztuczne, syntetyczna guma itd.

Na co dzień

Podobny problem dotknął podstawowych produktów życia codziennego. Często zastanawiano się, czy chleb sprzedawany na kartki nie jest też *ersatzem*. W jednym z dokumentów Delegatury można przeczytać: „Chleb ten odznacza się coraz gorszym gatunkiem mąki, coraz większą ilością domieszek i coraz gorszym wypiekiem. Mąka przydzielana piekarniom w ostatnich miesiącach zawiera zaledwie ok. 50% mąki żytniej w najgorszym gatunku; na resztę składa się mąka owsiana, jaglana, jęczmienna, kartoflana, kukurydziana i pszenno-razowa oraz inne tajemnicze dodatki... Lekarze stwierdzają, iż chleb kartkowy powoduje liczne schorzenia przewodu pokarmowego".





▶ Rafineria syntetycznej benzyny na terenie Rzeszy.

(zbiory prywatne)

▼ Ostatnie stadium produkcji sztucznego kauczuku - *Buny*.

(zbiory prywatne)

▼ Autobus poczty niemieckiej napędzany - z braku benzyny - generatorem gazowym.

(AKG)

Ale paradoksalnie, ponieważ w przypadku chleba zachowano polskie normy pozwalające na dodawanie większej ilości otrąb, a nie trocin - jak w Niemczech, polski chleb w latach wojny był nieco zdrowszy. Gorzej było z jego ilością. Zdarzało się,



jak wiosną 1942 r., że np. zaskoczeni warszawiacy dowiadywali się z prasy „gadzinowej" o tym, iż wspaniałomyślnie a przede wszystkim dobrowolnie oddali na potrzeby Wehrmachtu część należnych im przydziałów chleba.

Początkowo żywnościowe *ersatze* były odpowiedzią społeczeństwa na niedobory aprowizacyjne. Z czasem ich produkcją zajął się także oficjalny przemysł.

Cytat z prasy konspiracyjnej z 1941 r.: „Śniadanie składa się z chleba kartkowego o zawartości m.in. mąki z drzewa w procencie najwyższym, na jaki pozwala wypiek, oraz marmolady, w której skład oprócz buraków i farby nie wiadomo, co jeszcze wchodzi; kawa czarna również z buraków, słodzona sacharyną - oto menu pierwszego posiłku..". A więc tylko na śniadanie wymieniono aż cztery produkty zastępcze. Dodajmy do tego konieczność zastąpienia herbaty najczęściej skórkami owoców, tłuszczów - oliwą, słodyczy - syropem, kawy - zmieloną paloną pszenicą i żołędziami.

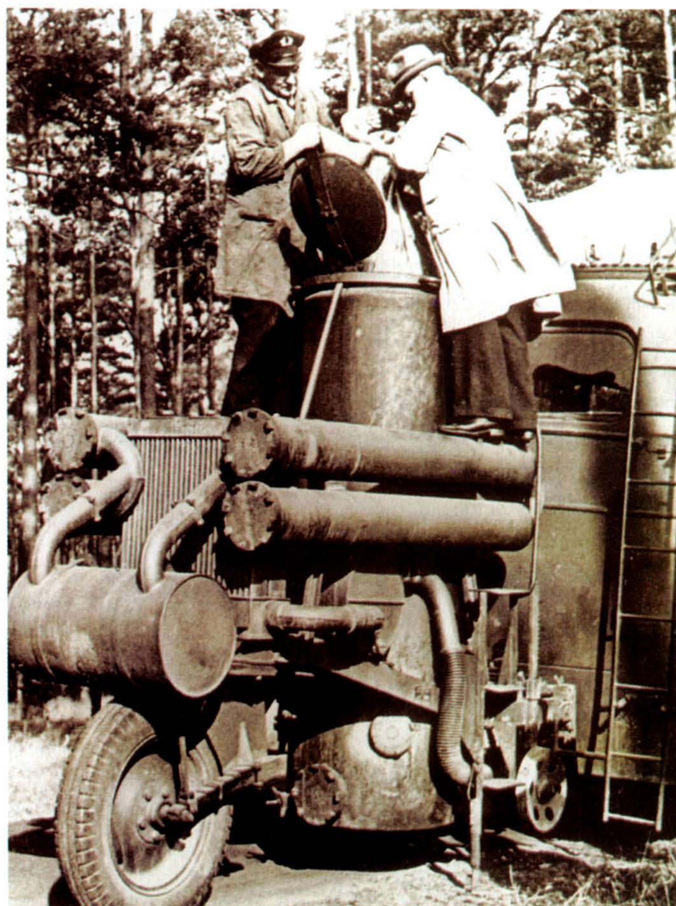
Zastępowano niemal wszystko. Zamiast rur odlewanych z metalu używano glinkowych, jutę w workach zastępowano powszechnie papierem, przewody wysokiego napięcia robiono z aluminium. Niemcy wymyślili nawet tzw. Presstoffe, które w pewnych wypadkach zastępowało stal. Były to włókna sztuczne mocno sprasowane, spojone nieznanym środkiem chemicznym, działającym jak klej.

Z konieczności zmieniła się moda. Polska od wielu dziesiątków lat znana była z wyrobu bardzo dobrego obuwia. Z czasem jednak charakterystycznym dźwiękiem dochodzącym na ulicach okupowanych miast stał się stukot. To efekt pojawienia się drewniaków, które zastąpiły buty skórzane. Ludwik Landau, kronikarz Warszawy lat okupacji zanotował: „27.04.1940 r. Sklepy z obuwiem są zamknięte i podobno mają pozostać zamknięte; obuwia skórzanego dla Polaków nie będzie - mogą nosić drewniane, które istotnie zaczyna się rozpowszechniać, bynajmniej zresztą nie tanie". Drewniaki nosili nauczyciele, robotnicy, byli urzędnicy, dzieci - wszyscy ci, którym nie pozostały jakieś zapasy normalnych butów, albo nie mieli pieniędzy na zakup na czarnym rynku.

Pokazały się także buty na korku i podeszwie ze sznurka.

Zresztą drewniaki stały się ogólnoeuropejską modą, znaną z konieczności także w Paryżu, Brukseli czy Amsterdamie. Pokazały się także buty na korku i podeszwie ze sznurka.

W miastach pojawiły się problemy z prądem. Prąd był drogi, pojawiał się



W telegraficznym skr–cie

KRAKÎW

W styczniu mija rok, jak oddziały sowieckie przekroczyły granicę Polski pod Sarnami. W ciągu tego roku Armia Czerwona opanowała dwie trzecie Polski aż po Narew, Wisłę i Wisłokę - i miast opanowane ziemie oddać w imię międzynarodowej sprawiedliwości w wolne władanie Narodowi Polskiemu, podzieliła ją na dwie części, z których jedna na wschód od Bugu i Sanu została „wcielona" do Rosji, a druga - reszta - otrzymała „zarząd komisaryczny" pod postacią komunistycznego PKWN. Na terenach „wcielonych" Rosja przystąpiła do usuwania ludności polskiej.

„Rzeczpospolita Polska", 25 XII 1944

NOWY JORK

Moskale wchodzą do Warszawy, Krakowa i Częstochowy, broniąc do nich wstępu rządowi polskiemu i wolnej armii narodowej.

„Tygodnik Polski", 28 I 1945

WüOCHY

Pierwsze witają dziś we Włoszech niewczesnego turystę - ruiny. Ruiny okalają spalonymi kikutami lotnisko i jeszcze przed lądowaniem wyskakują czernią z anemicznej, zimowej zieleni dookolnych ogrodów. Później bramują drogę do miasta i wypełzają co paręset metrów, wyciągnięte z ciemności jaskrawymi światłami samochodowych reflektorów. Wreszcie przechodzą w jednolitą gęstą całość neapolitańskiego przedmieścia.[...] Na tematy polityczne Włosi rozmawiają niechętnie. Tak samo niechętnie odpowiadają na pytanie: co będzie dalej? W tej nieufności w stosunku do obcych i w niechęci do poruszania drażliwych zagadnień jest niewątpliwie wieloletnia tresura faszyzmu.

„Skrzydła", 15 IV 1945



► Braki w zaopatrzeniu dawały się we znaki nie tylko na terytoriach okupowanych, ale także i w Rzeszy. Posiadanie ogródka było atutem w zaopatrzeniu domowej kuchni.

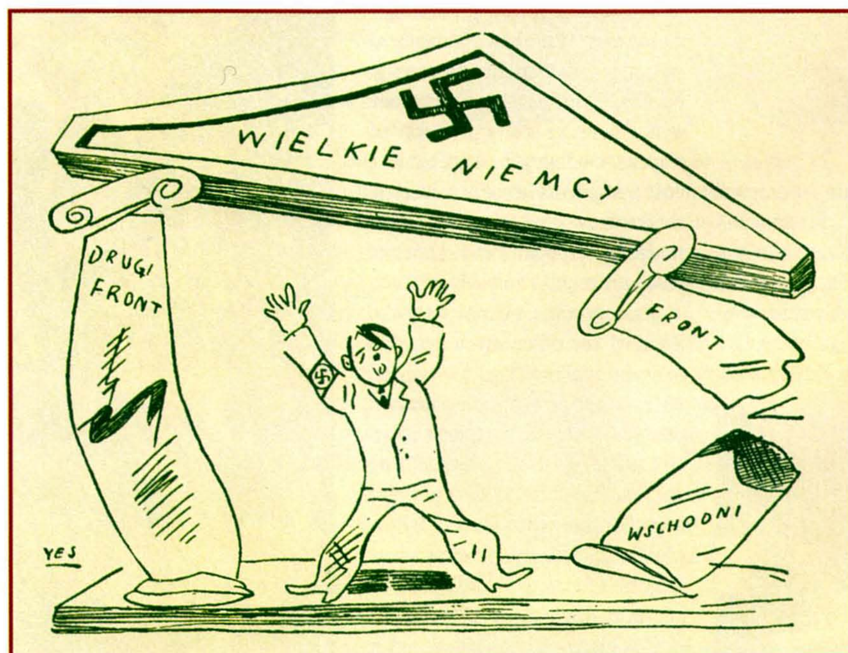
(zbiory prywatne)

rzadko, a zdobycie sprawnej żarówki graniczyło z cudem. W końcu 1943 r. ukazało się nawet oficjalne zarządzenie władz okupacyjnych zakazujące sprzedaży Polakom żarówek! I znowu, tym razem karbidówki obok świec i lamp naftowych zastąpiły w domach oświetlenie elektryczne. Ulice były z zasady nieoświetlone; Niemcy wykorzystywali w tym przypadku konieczność zaciemnienia w obawie przed nalotami bombowymi. Poza tym np. w Warszawie Niemcy naciskali kierownictwo elektrowni, by wyłączone zostały z sieci wszystkie polskie domy i fabryki nie pracujące bezpośrednio dla nich. Prąd miał być dostarczany jedynie do dzielnicy niemieckiej.

Zamiast normalnego ogrzewania mieszkań, ludność zmuszona została do posługiwania się tzw. „kozą". Były to małe żelazne piecyki opalane… na dobrą sprawę wszystkim: drobinami węgla, drewna, czym się dało.

Opisane *ersatze* to jedynie wybrane przykłady. Część z nich była wymysłem Niemców, a część powstała jako reakcja ludności krajów podbitych. Wszystkie były efektem niedoborów, rabunkowej polityki okupanta i podporządkowania gospodarki nadrzędnym celom wojny. Dotykały wszystkich niemal dziedzin życia. Stały się prawdziwą zmorą, obok głodu, chłodu i ciemności. Zastępowanie produktów czy usług pełnowartościowych czymś zastępczym miało też drugą stronę, nie przewidzianą przez okupanta. Otrzymywał bowiem w zamian pracę na niby, wadliwe czy niepełnowartościowe wytwory, patologię w każdej dziedzinie. Także w tym znaczeniu, na ile sabotaż i dywersja albo cichy bunt umęczonych ludzi był patologią. Bowiem w rozumieniu prawa karnego hitlerowskiej III Rzeszy podlegały one najwyższemu wymiarowi kary - karze śmierci.

HUMOR I SATYRA



◄ Budowla „Wielkich Niemiec" zaczyna drżeć w posadach i wręcz walić się od strony wschodniej. Pod nią gestykuluje bezsilna marionetka Hitlera. Rysunek H. Chmielewskiego pojawił się w konspiracyjnym piśmie „Demokrata" w 1944 r.

(zbiory prywatne)

ERSATZ 1

Oto wasza wizytówka,
Zawsze, kiedy gdzieś wkraczacie:
Tu łapanka, tam łapówka,
No i wiecznie z sobą macie
Szwabski Ersatz.

„Moskit", 1943 r.

ERSATZ 2

Ach, jak życie to obrzydło.
Ach, jak nudzi ta zabawa.
Ersatz-skóra, Ersatz-mydło,
Ersatz-masło, Ersatz-kawa,
wszędzie Ersatz.

„Moskit", 1943 r.

KAPRAL BRYTYJSKIEJ 3 DP „King's Own Scottish Borderers"

NIEMCY 1945



Zbiory prywatne / fotografia: Marek Pszenicki

1. Hełm Mk III - tzw. „żółw" - za siatką maskowniczą opatrunek osobisty • 2. Beret *Tam O'Shanter* - typowy dla oddziałów szkockich. Oznaka pułku umieszczona na podkładce z właściwego mu tartanu (deseń kraty) • 3. Bluza - *battle dress* wz. 1940 z identycznymi oznakami na obydwu rękawach: kwadratowy tartan pułkowy zamiast naszywki z nazwą pułku noszoną przez oddziały nie-szkockie, oznaka dywizyjna 3 DP, dwa paski oznaczające przynależność do 3 Brygady w skład której wchodzi 1 Batalion KOSB, kąty kapralskie, na mankiecie 4 kąty przyznane za 4 lata nienagannej służby • 4. Serdak skórzany *Leather jerkin* • 5. Pas, szelki i ładownice uniwersalne typu *Web* wz. 1937 • 6. Granat obronny typu *Mills* Nr 36 • 7. Książeczka służbowa dowódcy drużyny • 8. Bagnet Nr 4 Mk II, tzw. „gwóźdź - szczególnie przydatny przy otwieraniu konserw • 9. Spinacze typu *Web* • 10. Trzewiki regulaminowe • 11. Spodnie drelichowe wz. 1940, wkładane na spodnie sukienne dla lepszej ochrony przed chłodem i przemoczeniem• 12. Manierka wz. 1937• 13. Spodnie do ubioru służbowego i paradnego z pułkowego tartanu• 14. Pistolet maszynowy *Sten* Mk III, kal. 9 mm, z magazynkiem na 32 naboje • 15. Przyrząd do ładowania magazynków